

## „Muszelka”

Dziś morze było bardzo wzburzone. Falowało wściekle, jakby chciało wypłuć na brzeg całą swoją zawartość. Wypłuło, owszem – małą kolorową muszelkę...

Leżała na brzegu siedem dni i siedem nocy. Potem jakaś dziewczyna (wyglądała jak bogini) ją podniosła. Dzięki temu muszelka mogła podziwiać barwną okolicę. Pełno tam było tropikalnych kwiatów, drzew, palm daktylowych, kokosowych, bananowców i wiele, wiele innych roślin. Nareszcie udało się jej dokładnie zobaczyć, w czyich rękach się znalazła. Dziewczyna miała królewskie rysy, jasne włosy, pogodny uśmiech na twarzy. Była młoda.

Muszelkę niesiono kilka minut. Potem usłyszała strzępek rozmowy i ujrzała kolejną panienkę, chyba siostrę tej poprzedniej:

- Och! Witaj!

- Witaj. Znalazłam na plaży muszelkę, stwierdziłam, że pasowałaby ci jako naszyjnik...

- Wiesz przecież, że nie możemy nosić takich ozdób. Związane są z wodą, nie z powietrzem!

- Dobrze, więc sama będę miała naszyjnik! – krzyknęła rozeźlona dziewczyna.

Wieczorem muszelka została przekłuta (oj, to bolało!) i nawleczona na sznurek.

Dziewczyna poszła w tej ozdobie na ucztę, a tam rozpętała się prawdziwa burza:

- CO TO MA BYĆ?! – wrzasnął oburzony król. – Czy to jest muszelka?!

- Tak, to muszelka! – powiedziała dziewczyna lekko drżącym głosem.

- I co z tego?! – dodała już pewniej.

- Nie wolno ci tego nosić!-

- A to dlaczego?!-

- Bo to symbolizuje wodę, a nie powietrze! – powiedział król mocno zbity z tropu. – Nie powietrze!-

- Przecież znalazłam ją na lądzie!

- Po tym, jak wyrzuciło ją MORZE! Morze to woda! – dodał szybko.

- Nie wyrzucę jej tylko dlatego! – zawołała, jakby miała się zaraz rozplakać.

- Wyrzucisz!

- Wcale nie! Nie mam zamiaru!

- ALE JUŻ!!! – ryknął król.

- Dobrze, już dobrze... Wyrzucę... - powiedziała cicho.

- No to po sprawie, idź już. – powiedział, ale już dużo spokojniej.

Księżniczka ze smutkiem spojrzała na swój naszyjnik. Zdjęła go.

Szła po plaży w kierunku klifu. Po chwili już na nim stanęła. Powoli ściągnęła wisiorek ze sznurka.

Muszelka spadała w kierunku wody. Toń znów ją pochłonięła.

-Żegnaj.